

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

| | |
|----------------------|-----------------------------|
| miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką 3 K. — h. |
| kwartal. 7 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką 9 K. — h. |
| rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h. |

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa, 29 kwietnia.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Piotra M. — Jutro: Katarzyny Sen. — Gr.-kat. Dziś: 16. Ahabii M. — Jutro: 17. Symeona M. — Słowiański. Dziś: Bogosława — Jutro: Chwalisława
Wschód słońca 4:52, zachód 7:03.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kołomyj 2:35; do Stryja 11:30; do Ławoczno 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełżca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w, w niedziele, poniedziałki i święta od 10—1. Bibl. T. Szawcenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 3—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, l. p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 12) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7— w „Mazepa“, tragedia w 5 aktach Słowackiego.

Słowacki na Wawelu.

Im bliżej dnia, w którym wielkie zwłoki zostaną złożone na ojczyźnej ziemi, tem się więcej roi od projektów, gdzie ma spocząć twórca „Króla Ducha“. Obok pomysłów niemożliwych do urzeczywistnienia, fantastycznych i nieliczących się z warunkami, jak ten n. p. aby mauzoleum wystawić Słowackiemu na szczycie Garłucha, który nota bene znajduje się — po węgierskiej stronie — powstają pomysły, które urodziła szlachetna chęć współzawodniczenia z racyi posiadania bezcennych zwłok. Spór, jak o miejsce urodzenia Homera.

Iniatorywie dostojnej myśli powrócenia Polsce, co jest jej najdroższego, lwowskie Tow. im. Mickiewicza skierowało odrazu orszak pogrzebowy Słowackiego w stronę polskiego Panteonu — na Wawel, miejsce królewskie, gdzie króle z korony czy z ducha spać wiecznym snem powinni.

W tej chwili jednak zabiera głos Warszawa. Za inicjatywą Artura Górskiego powstał w Warszawie komitet, złożony z 40 osób, który imieniem Warszawy pragnie, aby Słowacki spoczął w syrenim grodzie.

Tytułem żądań i chęci jest to, że Słowacki dwa lata przeżył w Warszawie, że w niej stworzył „Boga-Rodzicę“ i że — kilka scen „Kordyana“ rozgrywa się w Warszawie.

Motywy takie mogłaby na swoje dobro przytoczyć nie tylko Warszawa. Słusznie zauważył z tej racyi w „Głosie Warszawskim“ p. Roman Plenkiewicz, że jeśliby motywy takie w całej sprawie miały być przewodnie, musiałaby Warszawa beznadziejnie ustąpić Krzemieńcowi lub Wilnu. Wszak w Krzemieńcu Słowacki się urodził, Krzemieniec wspominał ciągle, o Ikwie śpiewał tyle razy, lub „wołał ręką krzemienieckiej góry“... — W Wilnie przeżył lata uniwersyteckie, tam kochał po raz pierwszy. A mimo tego, rozważywszy poważne względy, na których czele stoją nieszczęsne stosunki, którym uległa, zarówno jak Krzemieniec i Wilno, Warszawa, — nie podniesiono myśli sprowadzenia zwłok autora „Beniowskiego“ do Krzemieńca lub Wilna.

„Słowacki nie należy ani do Warszawy, ani do Krzemieńca lub Wilna — pisze Roman Plenkiewicz, — lecz do całego narodu, a ten, z dawien dawna instynktowo odczuwał, iż dla szczytków umiłowanych przezeń wielkości tylko Wawel jest tym relikwiarzem, do którego składać je wolno. Pod tym względem przed Krakowem — stolicą Łokietka, Kazimierza W., Jagiellonów i Batorego, druga stolica, upadającej Polski, ustąpić musi. Na taką przeszłość, na jaką Kraków się zdobył, ona może w przyszłości dopiero zarobić. Nikt tak, jak ks. Józef nie zespolił się z murami Warszawy, czy to gdy mieszkał pod Blachą, czy, gdy święcił tryumfy ra-

zyskie, a przecież, gdy skokiem bohaterskim w Elstrę życie zakończył, współcześni nie szukali dla niego grobowca w Śto-Jańskiej katedrze, lecz zwłoki jego złożyli na skalistym Wawelu. I tam spoczęli: Tadeusz Kościuszko, Jan Paweł Woronicz, choć przy katedrze warszawskiej był arcybiskupem-prymasem. Wśród nich ostatni legł Mickiewicz w swej chwale.

Czyż uczcimy Słowackiego, składając jego popioły w sąsiedztwie prymasa, ks. Michała i Skaryszewskiego?... Nie! Taki mocarz pióra może tylko, jak Mickiewicz, pod jednym spoczć sklepieniem z wybrańcami narodu, ale nigdzie indziej. Jeśli tam nie znajdzie się miejsca dla niego, niech lepiej do czasu w samotnym grobie na cmentarzu w Montmartre spoczywa“...

Roztrząsając sprawę umieszczenia zwłok Słowackiego, napomyka p. R. Plenkiewicz i o tem, że Kraśniński, „pośrednie ogniwo pomiędzy Mickiewiczem, uosabiającym najwyższą potęgę uczuć, a Słowackim, obdarzonym najwyższą siłą rozprężnej, eterycznej fantazyi“ — również na Wawelu spocząć powinien. Wiekowa rocznica twórcy „Irydiona“ przypada dopiero o trzy lata później, aniżeli rocznica Słowackiego, sądzi jednakże p. Plenkiewicz, że lata różnicy nie mogą grać żadnej roli w tym wypadku, i ci dwaj wielcy, którzy swego czasu uwielbili w sobie przyjaźń w willi Millis, powinni teraz razem, w jednym pochodzie pogrzebowym, w królewskim tryumfie wejść na Wawel, do Panteonu Polski.

Matura.

Już przed paru tygodniami podaliśmy szczegóły reformy egzaminu dojrzałości w gimnazyach i szkołach realnych; obecnie w uzupełnieniu tych przepisów wydał minister oświaty dr. Marchet szereg przepisów wykonawczych, które mają być stosowane przy egzaminach dojrzałości. Przepisy te dotyczą więcej technicznej niż naukowej strony matury.

Co do pisemnego egzaminu dojrzałości rozporządzenie poleca czerpanie tematu do zadań z trzech różnych dziedzin. Mają być ułożone dwie grupy tematów, inspektorowi zaś przysługuje prawo aprobowania jednej z nich, lub ułożenia nowej grupy z tematów obu grup. Abiturjentowi wolno wybrać jeden z trzech tematów, na co ma się mu pozostawić pół godziny czasu do namysłu, po wybraniu tematów wypracowań.

W szkołach realnych przy wypracowaniu w języku francuskim, zależeć ma od stopnia przygotowania uczniów, czy ma być obrany t. zw. temat wolny, czy też przekład z języka wykładowego.

Jeżeli uczniowie z należytym skutkiem kształcili się wedle jednej z nowoczesnych metod nauki języków

6)

HERMAN BANG.

Cudowne dziecko

Przełożyła z duńskiego J. Kleiniewiczowa.

(Ciąg dalszy).

— Mój panie, na Węgrzech nie brak nigdy powodzian — odparł impresaryo.

Na ten koncert rozprzedano bilety przed otwarciem kasy. Zakończył go „Krawiec kakadu“. Gdy zaś Karolka wywołano po raz dziesiąty, dodał nad program marsza Radeckiego.

Nazajutrz rozpoczął się objazd Węgier. Podróż ta przyniosła panu Frantzowi ogromne sumy.

Tymczasem Karolek wystrzelił bardzo w górę. Spory kawał gołych, czerwonych nóg wyglądał z pod krótkich spodeniek. Wieczorem, kiedy impresaryo spojrział na długą postać Karolka, rozłożonego na otomanie z nieodstępnym papierosem w ustach, zatroskał się nie na żarty.

— Trzeba mu dodać rok — postanowił. — Jakże tu mówić o siedmiu latach, skoro z niego taki drągał. Chłopiec dochodził lat jedenastu.

Dawali potem koncerty w Berlinie, poczem Karolek miał wrócić do Paryża i miesiąc odpocząć przed podróżą do Ameryki.

Na jednym z pierwszych koncertów, Karolek, skończywszy swój numer, wszedł do pokoju artystów, gdzie było kilka osób i słuchał oklasków, dochodzących z sali.

— Wyjdź — wyjdź — wypychał go impresaryo.

Więc poszedł. Zerwała się burza oklasków. Wchodził i wychodził kilkakrotnie.

Ożywiony, rozpromieniony powodzeniem stał w pokoju artystów. Na sali nie przestawano klaskać.

— Wyjdź! wyjdź! — wołał od drzwi impresaryo.

Wyszedł znowu i wrócił z rękami pełnymi kwiatów. Zmęczony upuścił je na ziemię i oparł się o odrzwia. W tem poczuł jakąś dłoń, przesuwaną się mu po włosach. Jakąś smętną, łagodną twarz, z dużemi oczyma pochylała się nad nim. Na sali oklaski brzmiały jeszcze. Nie wiedząc dlaczego, nagle otoczył ramieniem szyć nieznanego młodzieńca i przytulił się do niego.

Recenzent wciąż gładził mu włosy, szepcząc: Biedne, biedne dziecko!

Odtąd przychodził codziennie po Karolka i brał go na przechadzkę. Malec trzymał go za rękę i opowiadał mu wciąż o swoich pieniądzech i podróżach, jak stary.

— A gdzie ty masz te pieniądze? — zapytał pewnego razu dziennikarz.

— W Paryżu — u — chciał powiedzieć u mamy, ale się spostrzegł i dokończył: w Paryżu, ojciec je tam wysyła.

— Ach tak, więc ojciec je bierze.

Impresaryo pojechał do Paryża. W kilka dni podał za nim pan Emanuelo de las Foresas, twierdząc, że musi w domu przygotować ucztę na przyjęcie wirtuoza. W rzeczywistości pojechał do Poczdamu z jakąś blondyną wagi 220 funtów.

Karolek został u recenzenta. Po ostatnim koncercie ten pomagał mu się spakować. Po chwili odezwał się:

— Zaoszczędziłem trochę pieniędzy dla ciebie, Karolku. Ale byłoby lepiej, żeby ani pan Frantz ani

ojciec o tem nie wiedzieli. Udało mi się lokal nabyć taniej... oto masz tysiąc marek.

— Tysiąc marek, dla mnie! naprawdę dla mnie! Karolek patrzył na pieniądze, to znowu na dziennikarza i powtarzał: To dla mnie? Wszystko dla mnie? Wziął je w rękę, rozłożył obok siebie, wyglądał, oddał się i z odległości na nie patrzył. Usta mu się nie zamykały, opowiadał, co i komu kupi za te wszystkie pieniądze.

— Ach mama!.. pewnie tam płacze.., Nagle umilkł zarumieniony.

— Bo to nieprawda — postanowił powiedzieć wszystko — że mama umarła. To tylko pan Frantz kazał tak mówić... Mama mieszka w domu. Jej tatuś posyła do schowania wszystkie pieniądze...

Wreszcie zgarnęli banknoty i zaszyli je w podszewkę bluzy Karolka.

— Dajże je do schowania cioci tak, aby nikt o nich nie wiedział a będziesz je miał, gdy będziesz miał ochotę co kupić, dobrze?

— Dobrze... dam je cioci... i będę sobie mógł wziąć każdej chwili... tak.

Karolek zbliżył się do dziennikarza, mówiąc serdecznie:

— Pan jest dla mnie... bardzo dobry.

— Tak ci się zdaje? — I młodzieniec przesunął białą dłońią po włosach Karolka.

— Czy pan nie ma dzieci? — zapytał chłopiec.

— Nie, nie mam.

— Hm... szkoda, pan powinien mieć dzieci.

Dziennikarz przesunął rękę niżej i przycisnął chłopca do piersi.

(C. d. n.)

żyjących, należy zamiast przekładu uczniom zadać łatwy temat do wolnego opracowania w języku francuskim. Zaleca tedy rozporządzenie zastosowywać przy nauce języka francuskiego nowych kierunków już od piątej klasy, aby z czasem przy egzaminie dojrzałości opracowywano wyłącznie tematy wolne.

Zarządzenia w celu zapobieżenia nadużyciom ze strony abiturientów przy wypracowaniach piśmiennych, jakoteż kary za takie nadużycia i za dostarczanie im pomocy zależeć mają w każdym wypadku od sposobu i rodzaju przewinienia. Przy przewinieniach lżejszych wystarczą natychmiastowe napomnienia, gdyby zaś to nie skutkowało, należy stosować środki energiczniejsze.

Gdy noty zadań będą ustalone, poda się je do wiadomości uczniów. Ustne pytania z przedmiotów językowych będą dla każdego abiturienta ustanowione z osobna.

Rzeczą przewodniczącą będzie przy egzaminie ustnym czuwać nad tem, aby pytanie odbywało się ściśle według ducha nowych przepisów, a zwłaszcza wedle zasad, wyrażonych w § 20 nowych przepisów. Nie dozwoli tedy, aby np. w nauce kraju rodzinnego wdawano się w zbytnio drobiazgowy szczegóły, lub aby przechodono przytem na pole historii powszechnej; raczej należałoby być, aby pytania z tego przedmiotu trzymały się przedewszystkiem materiału, przerobionego w 8 klasie gimnazjum lub w 6 i 7 klasie szkoły realnej. Tak samo ma baczycь przewodniczący, aby pytań z matematyki nie używano celem wybadania wiadomości ucznia z zakresu fizyki matematycznej i t. p.

O tem, czy abiturient, który przy egzaminie dojrzałości nie osiągnął pomyślnego wyniku, ma być powtórnie dopuszczony do tego egzaminu, ma rozstrzygać Rada szkolna krajowa, a nie, jak dotąd, ministerstwo oświaty.

Przytaczamy z rozporządzenia ministeryalnego jeszcze ustęp końcowy:

„Jakkolwiek — czytamy tam — niejednemu egzaminatorowi z początku trudno może będzie odstąpić od dotychczasowej metody pytania przy egzaminie dojrzałości, a obrać drogę wskazaną w nowych przepisach — to jednak spodziewać się należy po roztropności i gorliwości nauczycielstwa, iż jak najrychlej wzyje się w zmienioną formę egzaminu i bez popadnięcia w niedozwoloną słabość — okaże kandydatom tę życzliwość, jaką widzieć pragnie zarząd oświaty i jaka tylko korzyść przyniesie podniesieniu zaufania do szkoły u ogółu“.

Z ostatniej poczty.

§ Deputacja polska w Watykanie. Ks. biskup poznański Likowski przybył na czele deputacji do Rzymu i przyjęty został na prywatnej audyencji u Papieża d. 27 bm. Po przesłuchaniu ks. biskupa nastąpiło przyjęcie deputacji, liczącej 20 osób. Według doniesienia „Dziennika Poznańskiego“, Papież, odpowiadając na wręczony sobie adres, zaznaczył z uznaniem gorącą miłość synów polskich do kościoła i wyraził nadzieję, że ukoją się ich cierpienia.

§ Biblioteka publiczna w Lublinie. W ubiegłą niedzielę otwarto w Lublinie bibliotekę publiczną im. Hieronima Łopacińskiego. Biblioteka, nabyta drogą ofiar od spadkobierców zmarłego uczzonego, liczy ogółem 12.000 tomów.

Przy otwarciu radca Towarzystwa kredytowego ziemskiego p. Gustaw Wierciński ofiarował 2000 książek i 1000 szyćchów.

§ Senatorska rewizja w Moskwie. Senator Garin wykrył mnóstwo nadużyć w Moskwie i postanowił pociągnąć do odpowiedzialności wiele osób. Ujawnione zostały grube niedokładności w czynach pomocnika oberpolicmajstra i trzech policmajstrów moskiewskich, nie mówiąc już o urzędnikach średnich i drobnych. Senator stwierdził nie tylko fakty łapownictwa, ale nawet istnienie całych spółek, mających na celu pobory z mieszkańców. Ukrywano także liczne kradzieże.

§ Pierwsza burza gradowa wśród licznych piorunów przeszła przez Tarnopol w poniedziałek. Przy znacznym oziębieniu się powietrza spadł w okolicy gęsty grad a dwa pioruny uderzyły w śródmieście. Jeden uderzył o rusztowania nowo budującego się kościoła i uszkodził je nieco, drugi padł w okolicy ul. Wałowej.

§ Aresztowania w Lublinie. Donosiliśmy już o aresztowaniu organizacji bojowej P. P. S. w Lublinie. „Ziemia Lubelska“ podaje następujące szczegóły, wśród których odbyło się wykrycie organizacji. Podczas strzelaniny do żandarma na ulicy został ranny, przypadkowy jakoby przechodzień, 19-letni Antoni Stasiak. Umieszczono go w szpitalu, jednak zrewidowano równocześnie jego mieszkanie i znaleziono w niem bombę, podobną do znalezionej poprzednio na ulicy i literaturę nielegalną. Wtedy Stasiak przyznał się, iż należy do bojowej organizacji P. P. S. i z polecenia tej partii wraz 19-letnim Br. Czarkowskim i 16-letnim (!) Kaz. Czyżewskim zabił komisarza policji Saksę. Następnie w ubiegły wtorek zabili również w trzech żandarma Ochrymienkę, podczas czego spotkał ich następujący wypadek:

Stasiak był uzbrojony w bombę do obrony w chwili ostatecznej, pozostali zaś towarzysze strzelali z broni. Po zabiciu żandarma sprawcy zaczęli uciekać i w trakcie ucieczki przez nieostrożność Czyżewski wystrzelił z bronią i zranił Stasiaka w biodro. Widząc uniemożliwioną dla siebie ucieczkę, Stasiak położył

bombę w bramie i począł udawać przechodnia, przypadkowo ranionego.

Policja aresztowała Czarkowskiego i Czyżewskiego. Czarkowski zeznał, iż był naczelnym dowódcą oddziału bojowego w Lublinie.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj rozpoczęły się obrady komitetu Tow. rolniczego pod przewodnictwem Zdzisława hr. Tarnowskiego. W zagajeniu przewodniczący poświęcił gorące wspomnienie śp. Andrzejowi hr. Potockiemu, który przed powołaniem na stanowisko marszałka krajowego pełnił obowiązki prezesa Krak. Tow. rolniczego. Przemówienie swe zakończył hr. Tarnowski wnioskiem urządzenia nabożeństwa żałobnego za duszę śp. Potockiego. Nabożeństwo odbędzie się dziś, we środę, o 9 rano w kościele św. Marka.

Po wysłuchaniu przemówienia żałobnego komitet przystąpił do pracy fachowej.

Demonstracje na politechnice.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj powtórzyły się na tutejszej politechnice hałaśliwe demonstracje przeciw prof. Engländerowi i jego asystentowi. Zgromadzenie techników postanowiło wręczyć rektorowi rezolucję, dotyczącą sposobu klasyfikacji.

Żydzi w szkołach średnich

Wiedeń. (TBK.) Obradujący tu wiec austriackiego Związku izraelskiego uchwalił rezolucję, protestującą przeciw rezolucji, uchwalonej przez komisję budżetową, a dążącej do ograniczenia liczby uczniów żydowskich w szkołach średnich.

Nominacya dr. Bobrzyńskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj przed godz. 4 popoł. cesarz podpisał nominację dr. Michała Bobrzyńskiego na namiestnika Galicji. O godz. 4 cesarz przyjął dr. Bobrzyńskiego na audyencji prywatnej w Schönbrunnie. Zaprzysiężenie nowego namiestnika nastąpi dziś o godz. 11 rano.

Dziś popołudniu dr. Bobrzyński prawdopodobnie złoży mandat do Rady państwa, zatrzymując jedynie mandat sejmowy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jedna z tutejszych korespondencyj parlamentarnych ogłasza szereg wywiadów o nowym namiestniku galicyjskim.

Między innymi p. Jan Stapiński, wiceprezes Koła polskiego, powiada:

„Jeszcze przed miesiącem, przed zamachem Siczyskiego kandydatura dr. Bobrzyńskiego byłaby wprost nie do przyjęcia, zwłaszcza dla Polskiego Stronnictwa Ludowego.“

Nadzwyczajne zdolności dr. Bobrzyńskiego na kierujące stanowisko są ogólnie znane i uznane, jego doświadczenie polityczne i wyszkolenie, siła woli i czystość charakteru, samodzielność w sądach i odwaga przekonania są znane i cenione. Jednak mianowanie pomimo dodatnich stron osądzony z punktu widzenia partyjnego, mianowicie, że chodzi tu o człowieka o przekonaniach konserwatywnych, o właściwego ducha krakowskiej partii konserwatywnej i że zalet tych użyłby dr. Bobrzyński na korzyść swego stronnictwa.

Mord, dokonany przez Siczyskiego i polityczne zmiany, jakie za sobą pociągnął, jakoteż stanowisko obozu ukraińskiego, dokonały zmiany w publicznej opinii polskiej. Proces ten jest naturalnem następstwem pojawienia się anarchicznych stosunków i dążeń wśród studentów ukraińskich i poszczególnych posłów do Rady państwa.

Chwila jest zbyt poważną i wymaga, żeby kierownictwo w kraju powierzono człowiekowi doświadczonemu i silnemu, który ład przywróci, utwali porządek, a nie dopuści, aby anarchią, siana przez pp. Budzynowskich, Trylowskich i Lewickich, dalsze zataczała kregi.

Ukraińcy podnoszą rzekomy protest przeciw mianowaniu dr. Bobrzyńskiego, widoczne jest przecie, że ludzą tylko swój naród i opinię. Wiadomo, że dr. Bobrzyński, tak samo jak hr. Potocki, należy do tych polskich polityków, którzy nie chcą walki narodowościowej w Galicji, chociaż Budzynowski i tow. w niesłychany sposób prowokują naród polski.

Stronnictwo ludowe — mówi dalej p. Stapiński — nie dąży do ograniczenia praw Rusinów i poprze ich słusze żądania, jednak równocześnie pragnie oswobodzenia Rusinów od takich elementów, jak Budzynowski, Trylowski et consortes. Do tego przyłącza się względ, że w Galicji wschodniej żyje 1 1/2 miliona Polaków, dla których nie jest obojętne, czy w kraju nastaną anarchiczne stosunki.

Mylne jest zdanie tych polityków nie-ruskich, którzy swe kombinacje budują na narodowej walce między Polakami i Rusinami. Są oni w błędzie. Polacy stoją po stronie prawdy i mają wszelką nadzieję zwycięstwa.

Dr. Bobrzyński oceni z pewnością doniosłość chwili, i tylko w pokojowym współżyciu Rusinów z Polakami będzie widział swą misję“.

Ta sama korespondencya przynosi wywiady u p. Budzynowskiego, Eug. Lewickiego i dr. Oleśnickiego. Rusini w swych zdaniach podnoszą jako główny zarzut przeciw dr. Bobrzyńskiemu to, że jako wiceprezydent kraj. Rady szkolnej okazał się Rusinom nieprzychylnym. W tej właśnie kwestyi kłamią Rusini z umysłu, gdyż znana jest przychylna Rusinom działalność dr. Bobrzyńskiego na tem stanowisku.

Rusini oburzają się na to, że zamianowanie nastąpiło tylko za poradą Koła polskiego i że bar. Beck nie oglądał się na klub ruski. Dlatego Rusini w Wiedniu zapowiadają najostrejsze stanowisko przeciw dr. Bobrzyńskiemu i nie ręcą za ewentualne następstwa.

„Wr. Allg. Ztg.“ w dłuższym artykule o mianowaniu dr. Bobrzyńskiego podnosi między innymi, że pod względem narodowym trzeba podkreślić, że właśnie, obok hr. Potockiego, dr. Bobrzyński okazywał wobec Rusinów największą przychylność i ustępstwa.

Pod względem politycznym, powiada dziennik wiedeński, jest ważne, że stronnictwo ludowe, które niedawno do Koła wstąpiło, kompletne ma zaufanie do dr. Bobrzyńskiego, i jego usiłowaniu należy zawdzięczać, że p. Stapiński i tow. do Koła wstąpili. Z tego wynika, że dr. Bobrzyński stoi na dobrej stopie z demokratycznymi elementami w Kole i zastępcami wódców skimi.

Dziennik „Die Zeit“ wskazuje na ironię, jaka leży w fakcie, że posłowie ruscy występują przeciw dr. Bobrzyńskiemu z tego powodu, jakoby był przeciwny szkolnictwu ruskiemu, podczas gdy właśnie dr. Bobrzyński jest założycielem ruskiego szkolnictwa w Galicji. „Die Zeit“ przypomina, że w czasach, kiedy groziły zakłamania między Austrią i Rosją, Polakom byli niewygodni staro-rusini, grawitujący ku Rosji i starano się wówczas znaleźć przewagę w młodorusinach. Bobrzyński, jako referent kraj. Rady szkolnej, występował za utworzeniem ruskich szkół średnich i wnioski te przeprowadził. Wtenczas akcję tę osądzono wśród Polaków niekorzystnie i to pozbawiło Bobrzyńskiego nieco z jego powagi.

„Die Zeit“ pisze dalej, iż rząd nie może nie baczycь na to, że w klubie ruskim przeważają radykalne elementy.

Na 28 członków tego klubu większość należy do skrajnie radykalnego kierunku. Obecnie w łonie klubu wśród elementów umiarkowanych jest dążenie do wystąpienia i utworzenia osobnego klubu; radykalna część pragnie wystąpieniu zapobiedz. W każdym razie pozostanie w klubie umiarkowanych elementów nie może być tłumaczone w ten sposób jakoby Ukraińcy podjęli rozsądniejszą politykę; przeciwnie, pragną umiarkowanych skłonić do radykalnych środków lub zmusić do złożenia mandatów.

Ukraińcy zresztą nie tylko przeciw Polakom zajmują ostre stanowisko, lecz również przeciw starorusinom, którzy są im nie na rękę, a których podejrzewają o pakt z Polakami. Ze strony polskiej wydano parol, żeby nie brać żadnej strony przy walce w łonie Rusinów.

Wiedeń. (TBK.) Dzisiejsza „Wiener Ztg.“ ogłasza, iż cesarz najwyższem postanowieniem z dnia wczorajszego zamianował dr. Michała Bobrzyńskiego namiestnikiem, a hr. Stanisława Badeniego marszałkiem krajowym Galicji.

Sytuacya.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj przed południem odbyła się Rada ministrów, która w pierwszym rzędzie dotyczyła mianowania galicyjskiego namiestnika. Dalej zajmowała się Rada sporem językowym w Czechach; nie ulega kwestyi, że br. Beck już dzisiaj przedstawi czeskim i niemieckim mężom zaufania główne zarzysy projektu ustawy językowej.

Izba panów.

Wiedeń (TBK.) Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie Izby panów, które prezydent ks. Windischgraetz zagał o godz. pół do 4-tej popołudniu, zawiadamiając zebranych o śmierci członka Izby śp. hr. Andrzeja Potockiego. Na te słowa wszyscy członkowie Izby powstali z miejsc, a prezydent poświęcił śp. zmarłemu następujące wspomnienie:

Wstręt i oburzenie przejmują nas, jak i cały świat cywilizowany z powodu haniebnego zbrodni, której ofiarą padł śp. hr. Andrzej Potocki. Do tych uczuć musi się jeszcze dołączyć uczucie żalu, że ofiarą zbrodni ohydnej padł szlachetny, przez wszystkich poważany i szanowany człowiek, który z czysto patryotycznego poczucia obowiązku wytrwał na swem trudnym i bardzo odpowiedzialnym stanowisku i który, umierając, dał jeszcze wyraz swym wiernym uczuciom dla cesarza.

Hr. Andrzej Potocki, potomek wybitnego, szlacheckiego rodu, po świetnym ukończeniu studyów, z gorliwością i uznaniem godnym poczuciem sprawiedliwości brał udział w życiu publicznym swego kraju rodzinnego. Dwa lata stał hr. Potocki na czele reprezentacji krajowej Galicji, a przed 5 laty powierzono mu kierownictwo administracyjnych spraw krajowych, dla których poświęcił w całości swe najlepsze siły. My, wśród których śp. hr. Andrzej Potocki liczył wielu gorących przyjaciół, współczujemy z rodziną, ciężkim bolem dotkniętą, z rodziną tego, który jako ofiara swych obowiązków przez najwstrętniejszy mord skrytobójczy stracił tak drogie dla wielu życie. (Potakiwania). Panowie przez powstanie z miejsc uczciliście już pamięć śp. zmarłego i przyłączyliście się do ogólnego żalu, co wyrażone będzie w protokole Izby.

Następnie uchwalono porządek dzienny najbliższego posiedzenia, poczem na wniosek dra Ludwiga upoważniono prezydenta, aby ewentualne pільne ustawy, uchwalone przez Izbę poselską, przekazywał bez pierwszego czytania komisjom, a mianowicie sprawę podwyższenia kontyngentu rekruta obrony krajowej i ustawę o odszkodowaniu rodzin rezerwistów.

Z kolei odczytano interpelację hr. Thuna i tow. w sprawie prof. Wahrnunda. Interpelanci wskazują na to, że wyrok sądu w sprawie konfiskaty broszury prof.

Wahrmunda niezłomie stwierdził, iż broszura jego wyszła i ośmieszała stosunek kościoła do Boga. Podnosząc dalej, iż niemożliwym jest, aby prof. Wahrmund wyklądał dalej prawo kościelne na uniwersytecie w Insbruku i wskazując na sprzeczność oświadczeń prezydenta gabinetu, który powiedział, że władze wystąpią przeciw Wahrmundowi z całą surowością ustawy i ministra oświaty dra Marcheta, który znów na posiedzeniu komisji budżetowej powiedział, że nie może być mowy o ukaraniu prof. Wahrmunda. Interpelanci domagają się, aby rząd wydał zarządzenia, któreby zadość uczyniły ich pryncypom i sumieniu, w przeciwnym razie bowiem wyciągną z tego konsekwencje przy uchwalaniu budżetu i prowizoryum budżetowego.

Interpelację tę podpisali między innymi z polskich członków Izby: dr. St. Smolka, hr. Roman Potocki, ks. arcyb. Teodorowicz, Gorayski, hr. Lanckoroński, dr. Pięta, dr. Jędrzejowicz, hr. A. Wodzicki i dr. Małeyski.

Następnie Izba przekazała komisji, którą natychmiast wybrano, projekt ustawy, uchwalony przez Izbę poselską, w sprawie organizacji ministerstwa pracy.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Sejmy.

Insbruk. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmku odczytano interpelację ks. kardynała Katschthaler'a i tow. w sprawie prof. Wahrmunda i równouprawnienia studentów katolickich na uniwersytetach w państwie. Interpelanci domagają się jak najrychlejszego usunięcia prof. Wahrmunda ze stanowiska profesora prawa kościelnego i gwarancji równouprawnienia wszystkich studentów w szkołach wyższych w Austrii.

Następnie dokonano wyboru członków Wydziału krajowego.

Insbruk. (TBK.) Sejm został wczoraj zamknięty po przyjęciu wniosku naglącego w sprawie wyboru komisji reformy wyborczej.

Proces Polonyi—Lengyel.

Budapeszt. (TBK.) W procesie Polonyi'ego przeciw Lengyelowi rozstrząsano wczoraj rolę, jaką Polonyi odegrał jako członek wydziału miejskiego w sprawie wydzierzawienia gruntu miejskiego Towarzystwu żegluga na Dunaju.

Świadek Heltay oświadczył, że zmarły dyrektor Tow. Ullmann szeroko rozmawiał z nim w tej sprawie. Świadek radził mu, aby zwrócił się do Polonyi'ego, który w Radzie miejskiej zdoła wszystko przeprowadzić. Poseł Thaly poradził mu również, aby mówił z Polonym, który atoli nie dał się przekonać. Polonyi wystąpił na Radzie miejskiej bardzo ostro przeciw dzierżawie i Towarzystwu, na skutek jego wystąpienia odrzucono pierwszy raz propozycję Towarzystwa. Nagle nastąpił zwrot na korzyść Towarzystwa i to na skutek interwencji Polonyi'ego. Dyr. Ullmann powiedział świadkowi, że Polonyi wziął za to 10.000 do 15.000 złr.

Prokurator do świadka: Jak pan mógł obcować z człowiekiem, którego uważał pan za przestępcę?

Przewodniczący do świadka: Na to pytanie wolno panu nie dać odpowiedzi. W życiu często musimy się stykać z ludźmi, z którymi obcowanie nie należy do przyjemności. (Wielka sensacja w sali).

Następnie omawiano rolę, jaką Polonyi odegrał w innych sprawach, należących do decyzji Rady miejskiej.

Świadek Szalady, starszy inspektor Tow. żegluga na Dunaju, oświadczył, że z polecenia Towarzystwa udał się do Polonyi'ego, celem pozyskania go dla sprawy dzierżawy gruntu. Polonyi początkowo nie okazywał żadnej skłonności do pomyślnego załatwienia tej sprawy i wystąpił na posiedzeniu Rady bardzo ostro przeciw Towarzystwu. Wniosek Polonyiego, nieprzychylny dla Towarzystwa, Rada miejska przyjęła. Wtedy dyrektor Ullmann wyjechał do Budapesztu i oświadczył, iż niema innego wyjścia, jak mianowanie Polonyiego adwokatem Towarzystwa. Udano się więc do Polonyiego z prośbą o ponowne rozpatrzenie tej sprawy. Polonyi urgował ją i wprowadził ją znów na porządek dzienny. Wstawiał się teraz za tą sprawą, którą pierwotnie zwalczał.

W dalszym ciągu zeznań tego świadka zapytano go, co oznacza pozycja 10.000 koron na prowizję, wstawiona w księgi Towarzystwa, bez wymienienia czasu, oraz osoby, której pozycję tę wypłacono.

Świadek prosi o zwolnienie od odpowiedzi na to zapytanie.

Następnie przesłuchano jako świadków szefa buchalterii i kasyera Tow. żegluga na Dunaju w Wiedniu.

Z kolei przesłuchano świadka p. Szandora, który potwierdził, że Polonyi w tej sprawie zmieniał stanowisko.

Na tem rozprawę przerwano.

Sprawy węgierskie.

Budapeszt (Tel. wł.). Wczorajsza konferencja ministrów zajmowała się przygotowaniem prac dla trzeciej sesji sejmku, która się dziś rozpoczyna. Zaraz po ukonstytuowaniu się Izby rozpocznie się debata nad budżetem na r. 1908, przyczem już będzie zastosowany obustronny regulamin.

Minister spraw wewnętrznych br. Andrassy ma podać główne zarysy zamierzonej reformy wyborczej.

Dr. Wekerle udaje się do Wiednia na konferencję w sprawie gaź oficerskich; w kwestyi tej, jak zapewniają w kołach politycznych, niebawem nastąpi porozumienie.

Budapeszt (TBK.) Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Sekretarz stanu Szterenyi odbył wczoraj dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych

br. Aehrenthalem i pierwszym szefem sekcji br. Callem.

Aresztowanie dyrektora kasy.

Budapeszt. (TBK.) Wczoraj aresztowano tu głównego dyrektora Kasy oszczędności dla wiejskiego okręgu budapeszteńskiego, Wilhelma Richtmanna, przeciw któremu wpłynęło kilka doniesień karnych.

Mieszkania robotnicze.

Budapeszt. (TBK.) „Pesti Hirlap“ donosi: Dr. Wekerle zawiadomił burmistrza stolicy, że rząd zamierza wybudować w stolicy 4000 mieszkań robotniczych. Miasto oświadczyło, że daje na ten cel odpowiednie grunty z zastrzeżeniem prawa własności po upływie 40—50 lat.

Śp. Marya Dzierżanowska.

Warszawa (Tel. wł.). Zmarła wczoraj Marya Dzierżanowska.

(Marya Dzierżanowska należała do zarządu zwinętej niedawno Macierzy szkolnej. Na to wybitne w społeczeństwie stanowisko wyniosły ją zasługi, położone na polu wychowania publicznego. Uzdolniona nauczycielka i pisarka pedagogiczna, gorliwa działaczka w dziedzinie oświaty znana była w kraju szeroko i bardzo poważana. Rząd rosyjski uznał jej wpływ za szkodliwy dla Macierzy, skazując ją administracyjnie pod koniec roku zeszłego na wyjazd za granicę wraz z innymi członkami zarządu: ks. Gralewskim, St. Libickim i Al. Zawadzkiem. Jako czasowa banitka mieszkała przez zimę w Krakowie, odwiedzała też Lwów. Po zamknięciu Macierzy powrócono ją do Warszawy, gdzie śmierć przecięła pasmo jej prawego i pożytecznego dla kraju żywota. Red.).

Sodoma pruska.

Monachium. (TBK.) „Münchener N. Nachr.“ donoszą, że także Harden wniósł odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary w procesie swoim przeciw redaktorowi „N. Fr. Volkszeitung“, Städelemu.

Poczty niemieckie i język czeski.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Nat. Korresp.“ wzywa zarządy poczt cesarstwa niemieckiego, a zwłaszcza poczt bawarskich, aby kategorycznie sprzeciwili się usiłowaniu czeskich urzędników, którzy pragną w obrocie pocztowym z Rzeszą zaprowadzić czeski język.

Jeszcze banknoty z rabunku tyfliskiego.

Sofia. (TBK.) Policja skonfiskowała u tutejszego handlarza bronią Tufekczjewa 13.500 rubli w banknotach 500 i 100-rublowych, które, jak śledztwo wykazało, pochodzą z kradzieży w banku tyfliskim. Tufekczjew zeznał, że sumę tę otrzymał od armejskich rewolucjonistów, którym dostarczył bomb i materiałów wybuchowych za 20.000 rubli.

Spisek anarchistyczny na cesarza Franciszka Józefa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Londynu donoszą, jakoby w Ameryce aresztowano anarchistę, pochodzącego z Węgier, który jest członkiem bandy, zamierzającej wykonać zamach na Franciszka Józefa I.

Tutejsza dystrykcja policyjnej nie wie nic o tem i zaprzecza temu, jakoby w ostatnich czasach którykolwiek z rządów wpadł na trop podobnego spisku.

Orędzie Roosevelta.

Waszyngton. (TBK.) Prezydent Roosevelt wystosował nowe orędzie do kongresu, w którym domaga się powiększenia pełnomocnictw rządu. W drugiej części orędzia zajmuje się stosunkiem kapitału do pracy. Potępia demagogów, którzy głoszą walkę z bogactwem, a równocześnie piętnuje w jaknajostrejszych wyrazach owych posiadaczy majątków wielomilionowych, których synowie są głupcami, córki zagranicznymi księżniami, a którzy honor swój widzą w zbytku bez smaku, zaś pracę życia w gromadzeniu władzy i korzystaniu z niej w formie najbrudniejszej.

Połączenie Europy z Dalekim Wschodem.

Szangaj. (TBK.) Dyrektor południowo-mandzurskiej kolei wyjechał do Petersburga, celem przeprowadzenia rokowań w sprawie bezpośredniego połączenia Europy z Azyą wschodnią przez Dalnyj, zamiast, jak dotąd, przez Władywostok. Podróż w tym razie skróconą będzie o trzy dni.

Z Afryki.

Londyn (TBK.). Wiadomość o zamordowaniu Rajzulego jest, jak donosi Biuro Reutersa z Tanageru, nieprawdziwą.

Algier (TBK.). Pewien robotnik włoski zastrzelił konsula włoskiego Mordica i jednego służącego konsularnego. Sprawcę ujęto.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz ratyfikował konwencję, zawartą w sprawie utworzenia międzynarodowego instytutu rolniczego w Rzymie.

Chrystyania. (TBK.) Angielska para królewska przybyła tu wczoraj.

Wenecja (TBK.). Wczoraj przybył tu prezydent gabinetu włoskiego Giolitti celem spotkania się z kanclerzem ks. Bülowem.

Dr. Michał Bobrzyński.

Z powodu podpisania już przez cesarza nominacji p. dra Michała Bobrzyńskiego na namiestnika, podajemy tu w krótkości kilka dat z jego życia.

Michał Bobrzyński urodził się w Krakowie d. 30 września 1849 r., gdzie również ukończył gimnazjum

i studia prawnicze. W roku 1872 otrzymał stopień do ktera praw, w następnym roku habilitował się na docenta historii prawa polskiego a w dwa lata później jako docent historii prawa niemieckiego. W roku 1877 został nadzwyczajnym a w r. 1879 zwyczajnym profesorem prawa polskiego i niemieckiego na uniwersytecie Jagiellońskim. W latach 1883-4 i 1887-8 był dziekanem wydziału prawnego. Z profesurą łączył od r. 1878 obowiązki dyrektora archiwum krajowego akt ziemskich i grodzkich w Krakowie.

W tym czasie został członkiem korespondentem a od r. 1883 czynnym członkiem krakowskiej Akademii Umiejętności.

W r. 1881 wybrano go do rady miejskiej w Krakowie, w r. 1885 posłem do Rady państwa z kurii większej własności, oraz posłem na sejm krajowy w latach 1885, 1889 i 1890; mandat ten po dziś dzień piastuje.

W r. 1890, powołany na urząd wiceprezidenta rady szkolnej krajowej, opuścił katedrę uniwersytecką i przeniósł się do Lwowa. W r. 1901 podał się do dymisji z tego stanowiska i obdarzony tytułem tajnego radcy, powrócił do Krakowa, jako zwyczajny profesor uniwersytetu.

W r. 1903 wielka własność wybrała go ponownie do parlamentu, a w Kole polskiem później został wiceprezesem.

Przy ostatnich powszechnych wyborach do Izby posłów Rady państwa został wybrany posłem z okręgu Mielec—Kolbuszowa—Nisko itd.

Dr. Bobrzyński ogłosił drukiem przeszło 20 prac naukowych, z których najgłośniejsze „Dzieje Polski w zarysie“ (4 wydania), gdzie wyłożył całokształt zapamiętanych swoich na przeszłość naszej Ojczyzny.

Powódzie w Rosyi.

W ostatnich dniach na wiele miejscowości w Rosyi spadła niespodziewana klęska powodzi. Wszystkie większe rzeki wezbrały nagle i poczyniły znaczne spustoszenia. Między innymi w Moskwie powódź przybrała takie rozmiary, że nawet pamiętna klęska w r. 1856 nie może iść w porównanie z obecną.

Oto, co donoszą dzienniki moskiewskie:

Wszystkie bulwary w obrębie miasta i ulice niżej położone znajdują się pod wodą. Tylko w niektórych miejscach możliwy jest jeszcze przejazd i to końmi na wozach, niej w dorożkach. Z „dzielnicą „Zamoskworeczje“ komunikacja utrzymana jest przy pomocy łódek, ale jeżdżenie na nich połączone jest z niebezpieczeństwem wskutek dystyngowanego prądu.

Przy moście Dorogomilowskim łódka, wioząca dwóch rybaków, wyrwała się i jednego z nich tylko zdołano ocalić, drugi utonął. Sam most ten jest tak zalany, że woda dochodzi aż do dworca kolejowego brjańskiego, odległego od bulwaru o 200 kroków. Pociągi przychodzą i odchodzą (d. 24-go b. m. i 25-go b. m.) prawie próżne, ponieważ jechać z dworca łodziami podróżni decydują się tylko w ostateczności. Dworzec zalany jest więc towarami świętecznymi.

Pod klasztorem Nowodziewiczym wszystkie ogrody wskutek zalewu są zniszczone, a domy ogrodników pławią się w wodzie po same dachy. Tutaj prąd porwał 7 koni, które utonęły.

Wiele ulic, domów i magazynów w mieście zagrożonych jest w ciemnościach, ponieważ zatopiona stacja centralna elektryczna nie działa. Musiano również przerwać ruch tramwajowy na liniach 2-go Tow. tramwajowego, a wiele zakładów przemysłowych, posługujących się motorami elektrycznymi, musiało stanąć; wiele drukarni, n. p. jest nieczynnych i w sobotę, d. 25-go b. m., niektóre dzienniki moskiewskie wskutek tego wyjść nie mogły.

W wielu sklepach cmią się lampki lub tylko świece.

Okolo mostu Krymskiego, d. 24-go b. m., zapalił się dom, ze wszystkich stron obłany wodą. Położenie mieszkańców było bardzo groźne. Strażacy zdołali ich jednak w ostatniej chwili uratować na łódkach. Tym sposobem wypadło strażakom walczyć z dwoma żywiołami: gasić płomień i brnąć po szyję w wodzie.

Woda podeszła tym razem aż pod mury Kremlu i dochodzi do jednej z jego wież.

Jeszcze gorsze wiadomości nadeszły z okolic Moskwy.

W pow. kolomeńskim wsie Mieczajew i Wiankin są w zupełności zatopione. W wielkiej wsi Borysowie powódź dosięgła największych rozmiarów. Otrzymano stamtąd telegram lakoniczny: „Ludzie giną“. Wieś ta położona jest przy ujściu dwóch rzek: Moskwy i Szoszy.

Na st. Oku domy oficyalistów kolejowych uległy zawaleniu, a powódź zagraża tam mostowi kolejowemu. Ruch na odnodze kolejowej Sierpuchów—Swinskaja musiano przerwać, ponieważ piant podmyty jest przez powódź. Pociągi syberyjskie i kolei syrańsko-wiaziemskiej skierowywane są do Moskwy drogą okólną. Coraz bardziej staje się utrudnioną komunikacja z Rjazaniem. Woda na Ocie dosięgła bowiem u słupów mostowych do wysokości samych wiązań.

Wylewy rzek w okolicach Moskwy nastąpiły z taką szybkością, że sama ludność wioskowa zaledwie zdołała uciec z życiem. Woda uniosła i zatopiła mnóstwo inwentarza żywego: koni, krów, nierogacizny, drobiu oraz sprzętów gospodarskich. Wiele mostów jest zniszczonych, a warkie fale wyrwały też chałupy włościańskie i unosiły je z sobą.

Petersburg. (Pet. Ag. Tel.) Nadchodzą tu dalsze wiadomości o powodziach. W Orle zalana jest dzielnica

fabryczna Malcewice. W dzielnicy fabrycznej Radicza kursują po ulicach parowce i przeszło 900 domów stoi pod wodą.

W Smoleńsku Dniepr wystąpił z brzegów i zalał 350 domów. Także w Kijowie dzielnice, położone nad Dnieprem, stoją pod wodą.

W Moskwie woda opada. Była tam zalana jedna piąta część miasta, obejmująca 13.000 kw. m., 3000 domów z 50.000 mieszkańców.

Celem złagodzenia rozmiarów klęski potworzyły się w całym okręgu gubernii moskiewskiej komitety ratunkowe, pod przewodnictwem marszałków szlachty.

NA MARGINESIE.

MATERIAŁY DO DZIEJÓW

UPRZEMYSŁOWIENIA KRAJU.

(List szwacki).

Jaśnie Wiemożna Panna Z..... Z....

PRZYSZŁA HRABINA S.

we Lwowie

ul. T... — i t. d.

Jaśnie Wielmożna Panno Hrabino!

Przepraszam Jaśnie Pannę Hrabinę, że nie przysłałam wczoraj z bielizną wyprawną, ale czekałam na resztę przesyłki z Wiednia.

Peniary i te dolne rzeczy już przysły — nie wiem, czy dać na nich także koronę?

To, co Jaśnie Panna Hrabina mówiła mi ostatnią razą, czy to dobrze, że dajemy chłabiowską koronę i litery nazwiska przyszłego męża Pani pana chłabiowskiego, a nie jak się zawsze robi litery z domu Jaśnie panienki, — to nic nie szkodzi — bo je już raz dawałam tak samo w Wiedniu robić dla tutejszej jednej rzeźniczki, co wychodziła za barona węgierskiego czy cygańskiego, już nie pamiętam.

A co do tego, co Jaśnie Panienska mówiła, że ja może zwodzę i zamiast z Wiednia sprowadzić, daję tutaj we Lwowie szyc „może po jakich suchotnicach szwackach“, to proszę być spokojną. Ja przysięgam, że ani za centa tutaj nie dałam robić, ale wszystko gotowe od mego domu wiedeńskiego M. F. sprowadziłam.

A — jeszcze jedno; Jaśnie panienska zapomniała u mnie przedwczoraj jakąś paczkę i jakąś listę składek na potrzebujące pracy szwacki lwowskie. Odsyłam te papiery, bo może to potrzebne. Jutro przyjdę napewno.

Całuję rączki Jaśnie Panienski sługa

Salon bielizny“ Sch. w zastępstwie dyplomowanej firmy wiedeńskiej M. F. Skopiował Sp.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada).



Wiadomości bieżące.

Spowiedzenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 28 kwietnia b. r.:

| Godzina (Czas lwowski) | Ciśnie- nie w mm. | Tempe- ratura C. | Wiatr | Opad w 24 g. (g. 2 pp) | Temperatura | |
|------------------------------|-------------------------|------------------------|-------|------------------------------|----------------|----------------|
| | | | | | Naj- wyższa | Naj- niższa |
| 7 rano | 733.80 | 6.4 | W4 | 4.7 | 15.0 | 2.8 |
| 2 popoł. | 733.10 | 13.9 | SW4 | | | |
| 9 wiecz. | 731.40 | 10.2 | SSW5 | | | |

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, ku wieczorowi nieznaczny deszcz.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej:

Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, ciepota podnosi się, zła pogoda.

W Galicji zachodniej:

Zmiennie, pochmurno, zła pogoda.

→ Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 30 bm. punktualnie o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej.

→ Ofiary. Otrzymujemy następujące pismo: Hrabina Andrzejowa Potocka przesała na moje ręce 1000 kor. na cele Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, za co składam gorące „Bóg zapłać“. Michałowa Baworska.

→ Uroczysty obchód rocznicy Trzeciego Maja rozpoczyna się w sobotę popołudniu przedstawieniem „Kościuszkę pod Raclawicami“ w Teatrze miejskim. Kto chce być obecnym na tem przedstawieniu, musi się pośpieszyć z zakupem biletów, ponieważ dyrekcyja daje to przedstawienie ku uczczeniu wielkiej rocznicy narodowej po cenach popularnych, aby umożliwić młodzieży szkolnej i jaknajszerszym warstwom społecznym udział w uroczystości.

→ Biuro komitetu obchodu rocznicy Trzeciego Maja znajduje się w opróżnionym sklepie przy pl. Maryackim pod l. 7 i tam należy się zgłaszać po bilety wstępu na „Wieczór“ sobotni w ratuszu, tudzież po nalepki iluminacyjne na okna.

→ Czysty dochód z iluminacji kartkowej w dniu obchodu rocznicy Trzeciego Maja przeznaczono na „Szkołę dorosłych analfabetów“.

→ Wiadomości dycezyjne. Dyecezyja przemyska obrz. łac.: zamianowani administratorami: ks. Jan Sękowski w Sanoku i ks. Józef Łania w Hyżnem. Kon-

kurs na opróżnione probostwa w Sanoku i ks. Józef i Hyżnem rozpisano z terminem do 24 maja br.

Dyecezyja krakowska. Proboszczem w Chrzanowie mianowany został ks. Jakób Kamieński, dotychczasowy wikaryusz kościoła N. Maryi Panny w Krakowie.

→ Dorobił się u Prusaków. Włościanin z Roznowa Teofil Magalycz zgłosił się wczoraj w policyi z prośbą o danie przytułku i wyszupasowanie do Roznowa, pojechał bowiem na zarobek do Prus, lecz wikt miał tak nędzny, iż wszystkie ciężko zarobione pieniądze musiał przejechać i na powrót do domu już nie starczyło.

→ Pokąsana przez psy. W podwórzu domu po l. 16 przy ul. Gazowej opadły dwa psy dziesięcioletnią Eugenię Ehrlichównę i pokąsały ją w obie nogi. Przeciw właścicielom wdrożono dochodzenia.

□ Kroniczka krakowska. W sobotę wieczorem odbyło się w Krakowie posiedzenie komitetu ściślejszego dla budowy pomnika ś. p. Jordana. Ułożono ostatecznie odezwę, wzywającą społeczeństwo do składek. Odezwę będzie ogłoszona w tych dniach.

□ Nowy Sącz. (Kor. wł.). Zgromadzenie członków stron. dem. narodowego w Nowym Sączu odbyło się d. 23 bm. pod przewodnictwem inż. Jul. Orzelskiego. Wobec licznie zebranych wygłosił referat o sytuacji w kraju prof. dr. Stan. Grabski ze Lwowa. Szan. referent przedstawił stosunki, jakie zapanowały w kraju od chwili wejścia w życie nowej ustawy wyborczej do Rady państwa, nakreślił obraz dokonywującej się szybko demokratyzacji naszego społeczeństwa, zaznamenił, że demokratyzacja wszystkich naszych urzędzeń publicznych, naszkicował ostatnie wypadki z naszego narodowego i politycznego życia, a przyszedłszy do omówienia zbrodni Siczyńskiego, potępił ten ohydny czyn energicznie. Wobec wzmrożonych niebezpieczeństw zalecił prof. Grabski silne organizowanie się, abyśmy przetrzymali wszystkie burze.

Dwugodzinny referat, pełen pięknych myśli i gorącego patriotyzmu, nagrodzili słuchacze hucznymi oklaskami, poczem wszczęła się dyskusya, w której poruszono sprawy przemysłu krajowego i bojkotu towarów pruskich.

Przed zgromadzeniem odbył posiedzenie komitetu stronnictwa.

Zjazd koleżeńki. Zawiązał się tu komitet, który postanowił zwołać zjazd koleżeńki maturzystów sądeckich z r. 1888.

Komitet zjazdu uprasza wszystkich kolegów, aby zechcieli przesłać jak najrychlej swoje adresy na ręce kolegi Stanisława Miki, komisarza dyrekcyi skarbu, celem wysłania do nich zaproszeń i programu zjazdu, oznaczonego na 7 i 8 czerwca br.

Zanik syonizmu w Warszawie. Korespondent żydowski „Heeda“ zapewnia, że w Warszawie syonizm nie okazuje żadnego znaku życia, jakby nigdy nie było syonistów ani syonizmu. Niema ani jednej instytucyi syonistycznej, żadnych zebrań, odczytów, nikt nie zbiera pieniędzy, ofiar i t. d. Do osłabienia działalności miały się przyczynić represye ostatniej doby, jednakże istotny zanik ma źródło swe w zniechęceniu się zwolenników syonizmu.

Wystawa wyrobów przemysłu ludowego. Staraniem Koła Ziemianek odbędzie się w Warszawie wystawa wyrobów przemysłu ludowego, obejmująca działy: tkactwa, koronkarstwa, haftów, koszykarstwa, snycerstwa, garncarstwa, zdobnictwa, drobnych wyrobów drzewnych i zabawek, oraz wszelkich robót i wzorów z dworów, wsi i szkół przemysłu drobnego. Miejsca na wystawie będą bezpłatne. Koszty wysyłki przedmiotów przeznaczonych na wystawę ponosi wystawca. Od sprzedawcy komitet wystawy pobiera 10 proc. Przedmioty nadsyłać należy do Koła Ziemianek, Warszawa, Foksal 18. Najpóźniejszy termin zgłoszeń 25 maja włącznie.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 28 kwietnia. (Tel. wł.) Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 61.80 do 62.40. Tendencya: niezmienną.

Cukier za towar skontyngentow. z natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 77.25 do 77.75. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencya: stała. Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 26.25 do K. 26.75. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 27.25 do K. 27.75.

Tendencya: spokojna.

Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 28 kwietnia.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 10.723 sztuk świń, między temi 5732 galicyjskich. Ceny za tuczne świnię węgierską 117 do 120 h., za galicyjskie młode świnię 92 do 120 h. wyjątkowo — za kilogr. żywej wagi.

Wiedeń, dnia 28 kwietnia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt i obli. p. z r. 1880 3 proc. 276—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 269—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 258.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 246.75, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 101.75, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20.15, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 453.—, Clary zł. 40 m. k. 150—, Pożyczka m. Insbrodu 20 zł. 108.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 115.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 62.50, Ofen 40 zł. 248.—, Palfy 40 zł. m. konw. 190.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 50.75, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 27.65, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68.—, Salma 40 zł. m. k. 230.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 110.—, Tureckie obli. prem. kolejowe 500 fr. 187.—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 497.—

Frankfurt, d. 28 kwietnia. Austr. kred. 197.80, Koleje państwowe 147.50, Disconto 174.—, Laura —, Alpy —, Usposobienie:

Berlin, dn. 28 kwietnia. Banknoty austriackie 85.10, Spirytus —.

Paryż, dn. 28 kwietnia. Trzy procentowa renta 96.45, mąka 29.20.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 29 kwietn. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 631.50, Akcje węgier. Zakładu kredyt 743.—, Akcje Anglo banku 298.75, Akcje Unionbanku 539.50, Akcje Länd. banku 435.50, Akcje Bankvereinu 525.25, Akcje Boden credit 1062.—, Akcje gal. Banku hipot. 569.—, Akcje kolei państwowych 689.—, Akcje kolei południowej 135.75, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 451.—, Akcje kolei półn. 5320.—, Akcje kolei czern. 568.—, Akcje Alpy 691.—, Akcje Rima Muranyi 550.—, Akcje Prag. Tow. żel. 2653.—, Akcje Fabryki broni 551.—, Akcje ur. ryton. 408.—, Akcje gal. karp. Tow. naft. 532.—, Obligacje węgierskie indemn. —, Renta majowa 97.50, Austr. Renta koronowa 97.40, Węg. Renta koronowa 93.25, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.25, 4 proc. listy Banku hip. 94.50, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.—, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.50, 4 proc. listy Banku kraj. 94.75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.25, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 97.75, 4 pro. Gal. pożycz. kraj z 1893 r. 96.25, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 94.25, Losy tureckie 187.50, Marki 117.53, Ruble 251.25, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. ożyczna 1906 94.40.

Usposobienie: Targ lokalny, szczególnie papiery Tow. żelaza i węglowych silnie. Papiery międzynarodowe i obie akcje kolei północ.-zachod. słabsze.

Wiedeń. (Tel. wł.) Główne zainteresowanie giełdy wczorajszej zwróciło się ku akcyom Alpy i rosyjskiej rencie. Międzynarodowe główne papiery były zaniebane. W południe nastąpiło ożywienie na targu lokalnym, w akcyach kolei państwowej z powodu sprzecznych wiadomości o akcyi upaństwowienia nastąpiły realizacje. Pod koniec giełdy targ lokalny osłabł, jednak tendencya pozostała do końca dość przyjazną.

Berlin, dnia 29 kwietn. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 198.—, Staatsbahny 147.25, Disconto Comandit 174.—, Berlin. Tow. handl. 161.75, Laura 210.—, Bohumery 219.25, Kolej połudn. wstchodnio-pruska —, Rubel za got. 213.95, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 135.75, Losy tureckie 150.—, Renta włoska —, Harpener kopalnia węgla 199.60, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje 413.—, Lombardy 23.10, Kolej Henry 119.10, Niemiecki bank narodowy 114.75, Kanada Preferred 153.—, Akcje żegluga hamburskie 112.60, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 293.50, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3.8 proc. renta rosyjska 73.—, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 81.70, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 94.70, Rheinische Stahlwerke 170.25, Gelsenkirchen 194.75.

Berlin, d. 29 kwietnia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytowe 198.—, Staatsbahny 147.25, Lombardy 23.10, Disconto Comandit 117.55, Ruble 213.95. Tendencya: słabsza.

Frankfurt, dnia 29 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99.33, Austr. renta złota 98.65, Austr. akcje kredytowe 197.90, Staatsbahny 147.50, Lombardy 23.25 4-proc. austr. renta koronowa 97.30. Tendencya: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 28 kwietnia. Pszenica na kwiecień 1908 r. od — do —, Pszenica na maj od 11.47 do 11.48, Pszenica na październik od 9.60 do 9.61, Zyto na maj, 1908 r. od 9.83 do 9.85, Zyto na październik od 8.35, do 8.36, Owies na maj 1908 r. od 7.09 do 7.10, Owies na paźdz. od 6.52 do 6.53, Kukurudza na sierpień — do —, kukurudza na liście od 6.54 do 6.55, kukurudza na maj 1908 r. od 6.43 do 6.44, Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na sierpień od 17.20 do 17.30. Pogoda: chłodno.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

„OJCZYŻNA“

Tygodnik ilustrowany dla ludu kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Adres Redakcyi i Zarządu: Kraków Długa l. 5.